Warszawa, 16 maja 1887 r. № 20 Dnia 4 maja 1887 roku.

KORRESPONDENT
ROLNICZY ✦ HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Za ogłoszenia do „Korrespondenta“ pobiera się za pierwszy raz po kop. 10, za następne po kop. 9.

Kronika rolnicza.

Przez Zygmunta Gawareckiego.

(Dokończenie.— Patrz Nr. 19).

Co robić, gdy ozime żyto z powodu wielkich śniegów w zimie, okaże się na wiosnę za rzadkie. — Tryumfalny owies i wyniki doświadczenia w roku zeszłym. — System „gospodarstwa planetarnego.“—Doświadczenia p. P. Visocchi.

Słyszeliśmy, że w niektórych okolicach Litwy miały w styczniu spaść ogromne śniegi, których w Galicyi do 4 lutego wcale nie było. Otoż pod wielkim śniegiem zwłaszcza spadłym na niezmarzłą ziemię, łatwo może ozimina zginąć lub stać się przynajmniéj za rzadką. Pszenica czasami jeszcze się potém poprawia, zagęszcza, ale z żytem trudniejsza sprawa: gdy się z wiosny okaże rzadkie, już potém takiém pozostaje. Otoż jeżeliby to nastąpiło i z wiosny na żyta okazały się bardzo rzadkiemi, to możeby było w wielu razach korzystniéj zamiast ich przeorywania pod jarzynę, wsiać w nie tylko żyto jare, aby ono jednocześnie z żytem ozimém, jako mieszanka rosło. Robiono już próby podobnego postępowania i zawsze się okazywały korzystne. Żyto jare trzeba się starać wsiać wtedy w żyto ozime, o ile można jak najwcześniéj i tylko przywalcować go za pomocą pierścieniowego walca, a już od biedy, zrobić to i zwykłym drewnianym walcem. Słoma wprawdzie nie będzie równa, lecz cóż to znaczy, skoro tak jéj zbiór jak i ziarna będzie o wiele wyższy, niżby się otrzymało wtedy, gdyby rzadkie ozime żyto zorało się i zasiało jarką. Przytoczymy też tutaj, jak sobie pewien gospodarz w Prussiech poradził, skoro ujrzał na wiosnę na kilkunastomorgowéj przestrzeni swe ozime żyto nietylko rzadkie, ale i liche. Z początku chciał go zaraz przyorać i owsem zasiać, lecz zastanowiwszy się postąpił inaczéj. Oto na tém życie lichém za pomocą siewnika zasiał groch zwyczajny rzędami na 15 cali polskich od siebie odległemi, co nie wiele przyczyniło się do zniszczenia pojedynczych roślinek żyta. Groch dobrze powschodził, chwasty stłumił, wspiął się po podrastającém życie i okwitł jak należy. Podczas koszenia żyta zdawało się, że groch nie był jeszcze dostatecznie dojrzałym, jednakże po ususzeniu okazało się jego ziarno zupełnie dobrém. Sprzęt na kopy pokazał się lepszym niż z żyta uznanego za średnie w pobliżu rosnącego, w które dla tego, że się z wiosny wcale nie źle przedstawiało, groch nie był wsiany. Sprzątnięty groch był piękny, a ziarno jego po wymłóceniu łatwo dające oddzielić się od żyta, doskonale się przytém rozgotowywało. Słoma znowu żytnia jako pomieszana z grochowinami nieco jeszcze niedojrzałemi, stała się o wiele pastewniejszą. Grochowiny zmieszane ze słomą nawet i dla tego jeszcze były żyzniejsze i lepsze niż grochowiny zwyczajne, ponieważ nie leżąc na ziemi, a pnąc się po łodygach żyta, nie ponadgniwały od dołu, jak to zwykle bywa. Od pewnego już czasu wielu gospodarzy w Prussiech na gruntach lżejszych, lecz niezbyt jałowych, stale zasiewają mieszankę grochu z żytem jarém, jako dobrze się z sobą podczas wzrostu zgadzającą, a po omłocie łatwo dającą się rozdzielić. Naturalnie wsianie grochu w rzadkie żyto najlepiéj jest odbywać siewnikiem, w braku tegoż można zasiać go i ręcznie, byle wczas i jak najrzadziéj, gdyż nie trzeba zapominać, że groch się tu dodatkowo tylko zasiewa. Zasiany groch ręcznie przywalcować, a włoczony w ziemię i osłoniony cieniem żyta, powschodzi dobrze i prędko.

Rok temu podaliśmy w „Korrespondencie“ wiadomość o amerykańskim owsie, zwanym tryumfalnym, który ks. Wąsikiewicz sprowadził, rozmnożył u siebie i jako niezwykle plenny rozsyłał go darmo tym członkom kółek rolniczych w Galicyi, którzy go chcieli doświadczać. Obecnie ks. W. ogłosił, że w tym roku z powodu braku czasu nie może się zajmować rozdawaniem tego owsa zgłaszającym się osobom, ani za darmo, ani za pieniądze; jednakże podaje następujący rezultat swych doświadczeń: 1. Owies tryumfalny siać jak najwcześniéj w doskonale wyczyszczoną rolę, bo z początku wolno wzrasta, więc go chwasty mogą zagłuszyć. Jeżeliby zaś okazały się chwasty, to je wypleć trzeba. 2. Wysiewa się rzutem na morg staropolski tego owsa najwyżéj 60 kilo (około 150 funtów polskich); ktoby zaś chciał go sadzić i okopywać, jak to się robi skoro się ma niewielką ilość do rozmnożenia, to mu i połowy tego na morg nie wyjdzie. 3. Zasiewy tryumfalnego owsa na większą skalę wykonane wedle zeszłorocznego doświadczenia wydają czystego ziarna do 80 ziarn. Z pośladem zaś i z niedojrzałém ziarnem, którego zawsze znaczna część odpada, dochodzi zbiór do 100 ziarn nawet. Tenże owies ziarnkami sadzony i okopywany, wydał tym, którzy go niewielką ilość na próbę otrzymali, przeszło 500 ziarn sprzętu, co naturalnie dla włościan okazało się niezmiernie korzystném. 4. Myszom ten owies bardzo smakuje, przeto go po zbiorze wnet wymłacać potrzeba, gdyż w przeciwnym razie możnaby się na znaczną szkodę narazić. Przytém ks. Wąsikiewicz powiada, że pan Teofil Wysocki w Starym Wiśniczu znaczny zapas tryumfalnego owsa posiada i sprzedaje wraz z opakowaniem po następnych cenach: Za 100 kilogr. (246 funtów pols.) 20 złr.; za 50 kilog. 10½ złr.; 25 kilog. 6 złr.; 10 kilog. 3 złr.; 1 kilog. 40 centów. Niżéj jednego kilograma nie sprzedaje.

Ostatniemi czasy p. G. Ville począł zalecać we Francyi system tak znanego „Gospodarstwa planetarnego“ (Agriculture sidérale), opisany szczegółowo w *Journal d'Agriculture pratique* w r. 1885. Polega on na téj zasadzie, że grunt podsycany nawozem zielonym i nawozem mineralnym, może się obejść bez gnoju stajennego, a tém samém ustaje w gospodarstwie potrzeba utrzymywania bydła. System ten nie jest zupełnie nowy, albowiem rolnik włoski p. Paschalis Visocchi przez lat kilkanaście próbował w prowincyi Caserta ulepszenia gruntu za pomocą uprawy na nim roślin groszkowatych, czyli motylkowych, i o doświadczeniach tak opowiada: „Zastanawiając się nad teoryą J. v. Liebig'a względem przyswajania przez rośliny motylkowe azotu z powietrza, doszedłem do przekonania, że za pomocą uprawy tych roślin można dojść do zmniejszenia kosztu nawozów, ograniczając je tylko do wydatku na zakup nawozów mineralnych nieorganicznych, nasienia jakiéj rośliny groszkowéj i jéj uprawy, dla przyorania następnie na zielony nawóz. Idąc za tém przekonaniem, od października 1872 r. począłem go przeprowadzać praktycznie, na niewielkiém polu, przy zachowaniu zawsze

jednego sposobu gnojenia. Rezultat mych 13-letnich doświadczeń nie będzie bez pożytku, w obec stawionéj przez p. G. Ville teoryi t. z. gospodarstwa planetarnego, które śród gospodarzy wielki obudza interes. Na pole doświadczalne obrałem grunt, podzielony na dwie części, który dawniéj był w uprawie dwuletniego płodozmianu: pszenica i kukurydza, i który co dwa lata był nawożony około 300 centnarami metrycznemi (po 100 kilogr.) stajennego gnoju. Otoż w miejsce gnoju stajennego, zacząłem co dwa lata używać superfosforanu wapna, chlorku potażu, albo popiołu drzewnego niewyługowanego, a prócz tego kazałem przyorywać rośliny motylkowe, które uprawiano na tym gruncie jako poplon, czyli roślinę ścierniskową po sprzęcie pszenicy. Ilość nawiezionego superfosforanu odpowiadała 96 kilogr. kwasu fosforowego, zaś chlorku potażu lub popiołu odpowiadała 90 kilogr. potażu na 1 hektar (blizko dwa morgi 300-prętowe). Co do roślin przyorywanych, były to zwykle: koniczyna, rutewka pospolita (galega officinalis) lub esparceta; niekiedy tylko groch lub bób zasiewany był w ściernisku. Wszystkie te rośliny były natychmiast po okwitnieniu przyorywane pod koniec kwietnia, poczém następowało zasadzenie kukurydzy. To pole doświadczalne wydało w ciągu lat 13-tu pszenicy 13 zbiorów i tyleż kukurydzy; zbiór przeciętny wynosił z 1-go hektara: pszenicy 26½ hektolitrów (około 21 korcy), kukurydzy 70 hektol. (około 55 korcy)." Jak widzimy zbiór pszenicy nie był nadzwyczajny, za to kukurydzy zupełnie zadowalający, być może z powodu, że ona pierwsza korzystała ze ścierniskowéj przyoranéj rośliny, a przytém w miarę potrzeby za pomocą rowków otrzymywała nawodnienie, co jak wiadomo w klimacie gorącym zapewnia urodzaj. Daléj p. Visocchi przywodzi rachunek, według którego ugnojenie roczne 1-go hektara kosztowało około 100 franków (na nasz morg około 55 franków). „Po otrzymaniu takich rezultatów, powiada p. Visocchi, trudno powątpiewać, iż za pomocą przyorania roślin motylkowych można rolę zaopatrzyć w potrzebny azot, który te rośliny przyswoiły sobie z atmosfery, a nadto w wielu wypadkach możnaby znacznie zmniejszyć koszta nawożenia gruntów, przez niedodawanie im azotu, który sam jeden kosztuje więcéj niż wszystkie inne składniki razem wzięte. Wątpić nie można, że azot potrzebny do wydania trzynastu zbiorów następujących bez przerwy po sobie, pochodził jedynie z przyoranych roślin. Sprzęty lat ostatnich były równie piękne jak w latach pierwszych, gdy pola sąsiednie potrzebowały być ciągle zasilane gnojem stajennym, aby mogły wydawać dostateczny sprzęt zboża." Powtórzenie w naszym kraju tego doświadczenia byłoby rzeczą bardzo ważną, gdyż rozwiązałoby zagadnienie, czy i w naszym klimacie północnym, mającym stosunkowo krótki czas wegetacyi, możnaby przy pomocy zielonego nawozu z roślin ścierniskowych szybko rosnących, jak sporek, łubin, różne mieszanki i t. p., bez ich spasania, tylko przez przyoranie i słabe nawiezienie fosforano-potażowe, utrzymać rolę w żyzności potrzebnéj do wydawania należytych urodzajów; nareszcie, czyby ten nawóz zielony skombinowany z mineralnym mógł dać dla oziminy idącéj po ugorze (obsianym na nawóz zielony) należyte użyźnienie, któreby się rozciągało i na następującą jarzynę.

O najkorzystniejszém użyciu sztucznych nawozów pod ziemniaki.

Nie ulega kwestyi, że jak pod wszelkie inne płody, tak i pod kartofle sztuczne nawozy, przy uwzględnieniu wszystkich warunków, w danym razie opłacić się mogą, że nawet przy konsekwentném a racyonalném używaniu zawsze się ostatecznie opłacają. Nie trzeba się tylko zrażać pierwszém lub jednorazowém niepowodzeniem, bo w takim razie naturalnie wydatek i to często nie mały, włożony w nawóz sztuczny ginie bezpowrotnie; gdy tymczasem przy konsekwentném corocznem używaniu, to co jeden rok stracił, drugi przynajmniéj po części wrócić może.

Nie będę się, rzecz jasna, w tym pobieżnym artykule rozwodził, jakiego rodzaju sztuczny nawóz jest najodpowiedniejszym pod kartofle. Praktyczny gospodarz wie doskonale, lub przynajmniéj wiedzieć powinien, jakich ziemia jego przedewszystkiém potrzebuje części, czy azotowych czy mineralnych, podług tego też zastosować winien wybór sztucznego nawozu; chodzi mi tylko o wskazanie najpraktyczniejszego, t. j. najkorzystniejszego dla wzrostu rośliny użycia tego nawozu.

Używaliśmy w ostatnim czasie pod kartofle przeważnie saletry chilijskiéj do połowy zmieszanéj z superfosfatem. W pierwszym roku rozsialiśmy tę mieszaninę w ilościach dwóch centnarów na morg magdeburski na pole pod kartofle przeznaczone i zawlekliśmy ją przed ciągnieniem redlonek. Skutek okazał się przeważnie w szybkim i bujnym wzroście naci. Odznaczała się na na pierwszy rzut oka wyraźnie przed innemi bez sztucznego nawozu zasadzonemi morgami, zdrową, ciemną barwą. Sprzęt był lepszy, ale nieznacznie. W każdym razie częściowo włożonych w sztuczny nawóz kosztów nie pokrył. Późniéj obsypywaliśmy pojedyncze wyrastające z ziemi krzaki kartofli tą samą mieszaniną saletry i superfosfatu, w tym samym co poprzednio stosunku. Teraz rezultat już o wiele był korzystniejszym. Mieliśmy z morga, do którego użyto sztucznego nawozu, przeciętnie 15 centnarów więcéj, niż z morga tego samego pola bez wszelkich dodatków.

Centnar kartofli kosztował w owym roku 1 markę 50 fenigów, ogólny więc zysk wynosił z morga 22 mrk. 50 fen. Centnar saletry płaciliśmy w owym czasie po 10 marek; centnar superfosfatu po 6 mrk.; wydatek więc na morg wynosił 16 mr.; mieliśmy nieznaczny co prawda, zwłaszcza po odliczeniu robocizny, ale zawsze zysk jakiś. Przy dzisiejszéj nizkiéj nader cenie kartofli, nakład w sztuczny nawóz włożony, chociaż i tegoż cena trochę spadła, przy takim rezultacie nie opłaciłby się wcale. Podług cen płodów trzeba więc normować używanie sztucznego nawozu w gospodarstwie.

Ostatecznie chwyciliśmy się sposobu, który mimo że nas kosztował dużo zachodów i wiele bardzo robocizny, w rezultacie okazał się najpraktyczniejszym, bo największe przynosił korzyści.

Otoż sypaliśmy przy sadzeniu w środek pomiędzy jeden a drugi ziemniak po garstce wyżéj wymienionéj mieszaniny sztucznych nawozów. Przy tym sposobie użycia sztucznego nawozu wychodziło tylko 1¼ centnara téj mieszaniny, a rezultat przechodził wszelkie nasze oczekiwania; bo mieliśmy z morga 20 do 30 centnarów kartofli więcéj i to niejednorazowo, lecz regularnie rok po roku, z małą tylko w tę lub ową stronę różnicą, spowodowaną przeważnie atmosferycznemi wpływami. Przy kopaniu kartofli rozebraliśmy kilka trafiających się tu i owdzie resztek w ten sposób użytego nawozu i przekonaliśmy się, że wszystkie potrzebne do wzrostu rośliny części, były z niego jak najdokładniéj wyciągnięte, a że to z naszą stało się korzyścią, wskazywał sprzęt nader bogaty. *K. P.*

Dochody rolnicze.

Przez A. Brunn'a (z niemieckiego).

(Dokończenie.—Patrz Nr. 16).

Większość młodych rolników sądzi, że kto dobrze obeznany jest z gospodarstwem intensywném, ma zdatną do tego rolę i potrzebny kapitał, musi doznać powodzenia. Mimo obecności tych trzech warunków, może skutek nie dopisywać oczekiwaniom, jeżeli otrzymane płody nie dochodzą odpowiedniéj ceny. Wszystko zależy od stosunku kosztów produkcyi do wysokości ceny płodów otrzymywanych. Jeżeli cena 100 fun. pszenicy wynosi 3 rub., wówczas gospodarstwo intensywne jest na swojém miejscu; przeciwnie jest chybione, jeżeli za 100 fun. pszenicy płacą tylko rub. 2,40. Cena płodów wpływa decydująco na sposób ich otrzymywania.

Nie ma wątpliwości, że z gospodarstwa, którego czynsz dzierżawny wynosi 3000 rub., nie można do woli wydobyć trzy, sześć lub więcéj tysięcy rubli dochodu, przez użycie kapitału jednakowego w tych trzech przypadkach. Pospolicie ma dzierżawca przy bardzo dobrém powodzeniu dochód równy połowie płaconego czynszu dzierżawnego, czyli np. z posiadłości o wartości dzierżawnéj 600 rub., ma za swą pracę 300 rub. W tym przypadku ma mniéj niż się spodziewał, bo w te 300 rub. wchodzą płody użyte na własną potrzebę domową.

Przypuśćmy chęć połączenia przemysłu z rolnictwem i założenie w tym celu cegielni. Wówczas mając potrzebną glinę i opał, trzeba się obliczyć z konkurencyą, oraz rozważyć, czy się

ma potrzebną techniczną i kupiecką znajomość przedmiotu? Ta ostatnia bywa lekceważoną, każdemu się zdaje, że ją rychło nabędzie, że kapitał potrzebny uzyska drogą kredytu, a przy należytym odbycie na swój wyrób dług z łatwością spłaci. Weźmy wreszcie spekulacyę łatwiejszą i tańszą do założenia niż cegielnia. Taką jest hodowla szczepów owocowych i doborowych nasion rolniczych do siewu. Przedsiębierca posiada potrzebny kapitał i jest z tą hodowlą obeznany, ale nie zna dróg odbytu na swój towar. Odbyt nie może być takim jak na zboże, siano, na opasy lub wódkę. Towar ten nie ma nabywców, którzyby dla spekulacyi kupowali wielkie jego ilości. Skutkiem tego nie ma cen stałych. Trzeba swój towar na sztuki, dziesiątki, tuziny i kopy, w najlepszym przypadku na setki sprzedawać. Produkować jest łatwiéj niż sprzedawać, dla tego zyskuje pospolicie kupiec dwa razy więcéj niż producent. Nawet wówczas, kiedy wyrób odpowiada potrzebie i jest pokupny, ma się do walczenia z trudnościami. Cóż dopiero, kiedy chodzi o wyrobienie sobie odbytu na swój wyrób, kiedy trzeba walczyć z konkurencyą nieuczciwą i brudną? Trzeba mieć agentów, a ileż ta pomoc kosztuje? Agent narzuca gdzie może swój towar i nie może więcéj zrobić, a kosztuje więcéj niż wynosi pensya radcy rządowego. Trzeba rozważyć, wiele tysięcy rubli pochłania ta pomoc i pochłaniają ob wieszczenia i reklamy, katalogi handlowe, cenniki, zlecenia i z jakim zbytkiem połączone są starania o nadanie rozgłosu swym towarom? W tym celu dosyć jest rozważyć koszta nadania rozgłosu pigułkom smołowym Guyot'a, różnym pomadom, bielidłom i pięknszydłom. Każdy pojmuje, co te starania o rozgłos i odbyt kosztują i jak towar przez nie drożeje, chociaż producent najwyżéj połowę z téj ceny otrzymuje.

Przypuśćmy najprzyjaźniejszy przypadek, odbyt zapewniony i łatwy na płody wytwarzane przez rolnika. Żądający szczepów i nasion wymagają kredytu i towaru według ich potrzeb i upodobania. Jeżeli takiego nie znajdują, odstręczają się i udają się do firm może nierzetelnych, ale przyjmujących z wielką ochotą wszystkie obstalunki. Trzeba rozważyć skutki kredytu i koszta starania się o odebranie swéj należności. Wówczas inaczéj wygląda gospodarstwo poparte spekulacyą przemysłowo-handlową. Rolnik powinien to tylko produkować, co w jego okolicy ma zapewniony łatwy odbyt i w większych ilościach jest spożywane.

Dochód czysty rolnika zależy nietylko od wielkości kapitału, ale zarazem od wielkości gospodarstwa. Obszar rolniczy, kapitał na nim użyty do celów rolniczych, praca ręczna i intelligencya zależą wzajemnie jeden od drugiego. Wielka intelligencya nie zdoła ze stu morgów wydobyć, prócz czynszu dzierżawnego, 900 rb. czystego dochodu.

W posiadłościach małych ma największe znaczenie ręczna praca gospodarza, mniéj jego kapitał, a najmniéj jego intelligencya. W posiadłościach, których czynsz dzierżawny 600 do 900 rubli wynosi, może intelligencya dzierżawcy wówczas tylko wytworzyć zysk równy czynszowi dzierżawnemu, jeżeli wszystkie okoliczności sprzyjają gospodarstwu intensywnemu. Kupując taką posiadłość umieszcza się dobrze swój kapitał, ale pole do pracy intelligentnéj jest tu małe.

Kto w rolnictwie ze swéj intelligencyi należyte korzyści mieć pragnie, powinien się zająć gospodarstwem, którego czynsz dzierżawny wynosi najmniéj 1,800 rubli rocznie. Tu doznany zawód w dochodach pochodzi z przeceniania wartości swéj posiadłości, albo wartości swéj pracy, albo z przecenienia jednéj i drugiéj. Ceny majątków w ogóle są większe od wartości użytkowéj; wyjątkowo tylko bywają mniejsze. Posiadłości blizkie miast, w ładném położeniu, z pięknèm mieszkaniem i ogrodem, osiągają ceny miłośnicze, przesadzone. *

ROZMAITOŚCI.

Pomyślny skutek uprawy sorga (Sorghum). Departament rolniczy Stanów Zjednoczonych rozpoczął doświadczenia na małą skalę w Ottawie w Kansas, otrzymywania cukru z sorga przez dyfuzyę. Zamiast mieszania i gniecenia, jak się to robi z trzciną cukrową, posiekano sorgo w jak najdrobniejsze cząstki. Sok w trzcinie sorga wypłukuje się najczystszą, jaką mieć można w danéj miejscowości, wodą i to coraz świeżemi jéj ilościami. Skutek otrzymany był nadspodziewanie zachęcającym, tak, że professor Wiley, chemik departamentu, przeniósł przybory (aparat i baterye) do Fort-Scott, gdzie rozpoczął robotę na większe wymiary, bieżącego roku. Telegram ztamtąd nadeszły w tych dniach, donosi: że syrop tym sposobem otrzymany, jest bardzo jasnego koloru i wybornego smaku, krystalizuje z największą łatwością i zawiera bardzo znaczną ilość cukru. P. Colman, komissarz departamentu, nadzwyczaj jest zadowolony z otrzymanych skutków i taniości, z jaką się robota odbywa. Zapowiadają się z tego wielkie korzyści dla kraju.

5,000,000 gęsi. Wielka wieś w Turyngii Rulha, trudni się prawie wyłącznie przemysłem fajczanym, prowadzonym na wielką skalę. Specyalnością fabryk miejscowych jest wyrób cygarniczek i obsadek do cybuchów ze skrzydłowych kości gęsi, których w r. z. wyprodukowano 9,000,000 sztuk. Ponieważ jedna gęś dostarcza tylko dwie kości skrzydłowe, obok tego przy obrobieniu materyał często pęka i jest niezdatny do użycia, przeto kości użyte przez fabrykantów pochodziły najmniéj z pięciu milionów gęsi!

Sztuczne masło. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéj znajduje się 37 fabryk sztucznego masła, z tych 11 w Chicago; produkcya w ciągu czterech miesięcy: listopada, grudnia r. z. oraz stycznia i lutego r. b. wynosiła 12,645,740 funtów. Sprzedażą ryczałtową zajmuje się 266, zaś detaliczną 2,537 osób.

Olbrzymie sery. Firma Richardson, Beeli et Comp. w Londynie otrzymała niedawno z Ameryki 15 kręgów sera o przeciętnéj wadze 3,500—4,000 funtów. Do fabrykacyi jednego takiego kręgu użyte było mleko od 3,000 krów z udoju rannego i wieczornego; gdyby zaś wszystkie 15 serów w jednym dniu miały być zrobione, potrzebaby użyć na to mleka od 45,000 krów. Dla wydobycia z form tych olbrzymów fabryka amerykańska posługuje się machiną parową.

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 14 maja r. b.)

całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	kopiejek za pud do	kop. za korzec od	kop. za korzec do
Pszenica słabo				
wyborowa	128	132	7.75	8
średnia	120	126	7.25	7.60
ordynarna	106	115	6.40	6.95
Żyto poszukiwane				
wyborowe	85	86	4.92½	5
średnie	77	84	4.47½	4.87½
ordynarne	74	75	4.30	4.35
Jęczmień zniżkowo	70	86	3.55	4.35
Owies zniżkowo				
wyborowy	79	83	2.80	2.95
średni	68	76	2.42½	2.70
ordynarny	64	67	2.27½	2.37½
Groch bez pokupu	70	92	4.60	6
Gryka słabo	68	83	3.45	4.20
Kasza jaglana słabo	82	115		

Rynek nasz w ubiegłym tygodniu, początkowo bardzo mocny, pod wpływem pogłosek o mającém nastąpić lada chwilę podniesieniu cła w Niemczech, następnie, gdy wiadomości te okazały się błędnemi, lub przedwczesnemi, znacznie osłabł, a obroty stały się bardzo ograniczone, ku czemu też w znacznéj części przyczyniły się nadeszłe ostatnio gorsze notowania z rynków zagranicznych, tudzież nader liczne dowozy z Cesarstwa. Wszystko to oddziałało deprymująco na dalszy bieg interesów.

Owies w dalszym ciągu obniżył się w cenie, gdyż popyt nań był niewielki, dowozy zaś z Cesarstwa i Królestwa bardzo obfite, liweranci też przyjęli pozycyę wyczekującą, spodziewając się dalszych ustępstw ze strony sprzedających.

Jęczmień, groch i gryka bezustannie są w zaniedbaniu, zbyt znajdują trudny, pomimo obniżki cen.

Dowozy z Królestwa powiększają się, a z Cesarstwa są ciągle bardzo duże.

E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska Nr. 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 9 maja 1887 r.

Powietrze mieliśmy piękne wiosenne, przeplatane kilka razy deszczem.

Na targach zbożowych panowało w ubiegłym tygodniu wielkie życie.

W Nowym-Yorku podniosły się ceny pszenicy o 3 centy od ostatniego notowania i przy tych cenach popyt na eksport był wielki, skutkiem czego zmniejszyły się zapasy kontrolowane znowu o 1⅓ miliona buszli i wynoszą 47,300,000 buszli pszenicy, o 4 miliony więcéj niż przed rokiem.

Targi angielskie również bardzo były mocne, ceny notowano z dniem każdym wyższe, i płacono za pszenicę w końcu blizko 1 szyl. drożéj. Inne zboże, lubo nie w téj mierze, również się w cenie poprawiło.

We Francyi zapotrzebowanie wielkie, spekulanci wstrzymują się od sprzedaży, ceny też stale się podnosiły.

W Hollandyi interes nie przybrał większych rozmiarów, ceny mocne.

Na giełdzie berlińskiéj podnosiły się ceny pszenicy z początkiem tygodnia normalnie, kiedy jednak projekt nowego podwyższenia cła zaczął przybierać charakter prawdopodobieństwa, ceny tak pszenicy jak i żyta podskoczyły gwałtownie i ostatnie notowanie jest o 10—12 mrk. wyższe niż przed tygodniem.

Na naszym placu popyt na pszenicę był bardzo wielki i płacono do 10 mrk. wyższe ceny, za żyto zaś 4—5 marek więcéj można było osiągnąć.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 190
Pszenica transito	120—133 fun.	130—142	1,12—1,23
krajowa pstra	120—128 „	156—162	
krajowa „	126—131 „	162—164	
krajowa jasna	120—126 „	156—164	
krajowa wybor.	128—133 „	162—165	
Żyto transito	120—128 „	90— 94	0,79—0,81
krajowe	115—124 „	112—114	
	126—128 „	114—116	
Jęczmień rossyjski		75—110	0,69—0,99
„ krajowy		90—130	
Owies rossyjski		80— 95	0,69—0,82
„ krajowy		90—110	
Groch transitowy		85—120	0,74—1,03
„ na paszę		100—106	
„ kuchenny		115—140	
„ Victoria		140—165	1,38—1,46
Rzepak transito		160—170	
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		185—200	
Rzepik świeży suchy		175—190	
Łubin niebieski		72— 80	0,62—0,69
„ żółty		85—100	0,72—0,86
Wyka czarna		90—105	0,77—0,91
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	4,60—5,00	0,79—0,86
Kuch lniany	za 50 kilogr.	4,80—5,20	0,82—1,89
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	3,40—3,60	0,58—0,62
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	3,50—3,70	0,60—0,65
Koniczyna czerwona	za 50 kilogr.	15—30	2,58—5,17
„ biała		20—35	3,45—6,03
Tymotka		20—24	3,45—4,14

W Hamburgu przy mocném usposobieniu pozostały ceny okowity bez zmiany. Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%. przy kursie 190.
loco bez beczki marek	20	kop. 24
w beczk. kontrak. loco	24¾	44
na maj	24¾	44
na maj-czerwiec	24¾	44
na czerwiec lipiec	25¼	46
na lipiec-sierpień	26¼	50
na sierpień-wrzesień	26¾	52
na wrzesień-październik	27¼	59

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	178,75	Mrk.
Pszenica kwiecień-maj	183,00	„
maj-czerwiec	174,50	„
New-York	96½	„
Żyto loco	128,00	„
kwiecień-maj	128,50	„
maj-czerwiec	135,50	„
wrzesień-październik	129,75	„
Oléj rzepakowy kwiecień-maj	46,00	„
wrzesień-październik	44,20	„
Okowita loco	40,60	„
kwiecień-maj	40,50	„
czerwiec-lipiec	41,40	„

Ceny w Warszawie ze źródła urzędowego

za czas od dnia 9 do d. 16 maja 1887 roku.

	Cena średnia
Pszenica za korzec 6-pudowy bez worków i opakowania rubli	7.80
Żyto za korzec 3¼ pud.	5.00
Owies za korzec $3\frac{11}{20}$ p.	3.20
Jęczmień za korzec 5 p.	4.00
Gryka za korzec 5 p.	4.25
Groch polny za korzec 6½ pudowy	7.00
Rzepaku letniego korzec (5¼ puda)	9.00
Rzepak zimowy korzec (5¼ puda)	10.00
Wół najlepszy rub.	110
„ średni „	91
Wołowina polędwica f. k.	15—22
„ zrazowa kop.	12—13
Cielęcina kop.	10—12
Wieprzowina kop.	12—17
Baranina kop.	12—18
Łój wołowy funt kop.	13
Słonina funt kop.	15
Sadło świeże funt kop.	15
Smalec wieprzowy funt kop.	20
Indyk żywy rub.	3
Indyk bity rub.	350
Perliczka rub.	1.05
Kaczka bita kop.	75
Kura kop.	60
Kasza pszenna za garniec kop.	37
„ perłowa „	37
„ grycz. drob. „	20
„ „ zwycz. „	25
„ jęczmienna „	15
„ jaglana „	20
„ owsiana „	25
Mąka żytnia razowa pud	1.10
Mąka żytnia pytlowa pud	1.20
„ pszenna zwycz. „	2.25
„ „ krupcz. „	2.55
„ gryczana „	1.10
„ ziemniaczana „	2.00
Otręby żytnie pud kop.	60
„ pszenne „ „	60
Chleb żytni funt „	2½
„ sytny „ „	4
„ pszenny „ „	7
„ lepszy „ „	8
Mleko świeże garniec kop.	24
„ zbierane „ kop.	20
Masła świeżego funt	od 30—35
Masła solonego „	od 25—27

	Cena średnia
Śmietany kwarta	od 30—35
Cukier kostkowy funt kop.	13½
Kawa funt kop.	50
Jaj kopa kop.	90
Kapusty funt kop.	6
Kartofli korzec rub.	1.80
Buraków korzec rub.	2.70
Sól pud kop.	48
Pieprz funt kop.	48
Octu zwycz. kwarta kop.	5
„ stołow. „ „	9
Spirytus czysty wiadro „	11.50
Spirytus 78 pr. „ „	8.15
Okowita 40 pr. „ „	4.97½
Wódka 10 pr. wiadro rub.	8.15
„ 6 pr. szum. „ „	5.00
Siemie lniane garniec kop.	23
Siemie konopne „ „	18
Chmiel krajowy pud rub.	19.00
Świece stearyn. funt kop.	24
Drzewo twar. sąż. kub. rub.	17
„ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp kub. rub.	15.00
Piwo zwycz. wiadro kop.	50
„ bawarskie „ rub.	1.00
Olej lniany pud „	5.40
„ konopny „ „	5.00
„ rzepakowy „ „	4.60
„ „ dyst. „ „	5.40
Wosk funt kop.	55
Mydło zwyczajne „ „	10
Mydło szare „ „	9
Płótno konopne arsz. „	20
Płótno lniane „ „	25
Len pud rub.	8.00
Konopie „ „	6.00
Skóra końska „	5.50
Skóra wołowa „	11.00
Skóra cielęca „	1.05
Stal krajowa „	5.00
Stal angielska „	12.00
Żelazo kute „	2.10
„ walcowane „	1.80
Węgiel kam. kraj. czet.	1.45
Koks z fabryki gazu z dostawą pud kop.	16½
Węgiel angielski „	1.65
Nafta kaukazka wiadro	65
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	
Wyrobnikowi z koniem rubli	2.50
Wyrobnikowi z 2 końmi „	3 50

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 4 (16) Мая 1887.